# POSŁANIEC

## POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

MESSENGER OF POLISH CATHOLIC CHURCH

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok II. Newark, N. J., Niedziela, 25-go Maja 1924 No. 21.

Copy 3 cents. Pojedyńczy Nr. 3 centy.

PRZEDPŁATA: ROCZNIE $2.00 — PÓŁROCZNIE $1.00.

KS. JÓZEF ZIELONKO, Wydawca. 74—13th Avenue.

### O PROHIBICJI KSIĘŻEGO BEZŻEŃSTWA I JAK KSIĘŻA RZYMSKO-KATOLICY ZACHOWUJĄ PROHIBICJĘ.

Ks. Fr. Pikuła, dawny proboszcz w Donora, Pa., ma kobietę, która męża porzuciła dlatego, bo ksiądz silniejszy w karku i na plebanji jest jej lepiej, niż w domu u męża..

We Florydzie ksiądz Nowak, gdy gosposia jego znalazła się w macierzyńskim stanie, aby uniknąć skandalu, wydał ją za jakiegoś mazgaja za mąż. Gdy już było po "wszystkiem" powróciła nazad na plebanię, a gdy mąż przyszedł po nią, wtedy ks. wydobył rewolwer i powiada: "precz stąd bo będę palił!"... Nie warcien jej jesteś, nie dam!... Dobroduszny chłopina zapłakał tylko z żalu i z głupią miną wrócił do domu.

W Perth Amboy, N. J. ks. Szymanowski ukradł żonę pewnemu obywatelowi i pieniądze parafialne. Jego godny następca, ks. Zieliński, ukradł żonę, a nawet matkę od dwojga drobnych dzieci a także i pieniądze parafialne i obydwaj przepadli gdzieś bez wieści. — W Baltimore ks. Papka ukradł żonę pewnemu polakowi, którą przedtem jako protestantkę uczył religji katolickiej... Obecnie ów jegomość gdzieś w Wisconsinie jest służbą niemieckich biskupów, ma wielką parafię i przyjął też niemieckie nazwisko "Elbert"...

Ks. Smalec, gdy był w Braddock, miał żonę pewnego doktora w Cincinnati z córkami. Kobieta z córkami za nic nie chciały księdza opuścić i powrócić do męża i ojca.

A teraz przypatrzmy się znowu innego rodzaju typom księży rzymsko-katolickich, ba, nawet biskupom i arcybiskupom: — Arcybiskup Bilczewski we Lwowie jest ojcem kilkorga dzieci ;arcybiskup Szeptycki jest ulubieńcem wiedeńskiej żydówki panny Wolf; biskup Czechowicz w Przemyślu zapłacił 10 tysięcy koron żydówce, aby nie wydawała go z sekretu. Tenże sam biskup ma tu w Lyndora, Pa., syna Grzegorza. Arcybiskup Weber miał stosunki przez dłuższy czas z zakonnicami we Lwowie i jak zawsze, szydło wylazło z worka,... a pan arcybiskup za pokutę był dłuższy czas w Rzymie, obecnie zaś w klasztorze w Kanadzie rozmyśla nad marnościami tego świata.

Ostatnie wiadomości z za granicy donoszą nam co następuje: W miasteczku Staadorf w Bawarji gospodyni tamtejszego proboszcza została mat-

ką dziecięcia, które jednak znikło gdzieś w sposób niewiadomy. Ludziska łamali sobie głowy, co się też mogło stać z aniołkiem małym: czy uleciał razem z ciałem do nieba, czy zamienił się w parę, bo ciekawość ludzka otaczała gospodynią baczną opiekę i wiedziała napewne, że gospodyni wydałą na świat potomstwo w szpitalu w Neymarkt, poczem na probostwo powróciła i wszystko znowu było w porządku. Tymczasem gadanina ludzka naproadziła na trop władze sądowe, które się zajęły poszukiwaniem noworodka. Po długich trudach znaleziono zwłoki dziecka w wychodku. Proboszcza i jego gospodyni, która uchodziła za jego siostrę, już nie było w domu, bo poprzedniej nocy wyemigrowali niepostrzeżenie, zabrawszy z sobą 22 tysięcy marek, które były w kasie parafialnej. Wypadek ten zaniepokoił mieszkańców parafii, władze jednak lotychczas podobno nie rozpocz-ły jeszcze poszukiwań.

W mieście Agen, zastrzelił się w mieszkaniu pani Crespy proboszcz. Policja nie aresztowała kobiety, w której mieszkaniu znaleziono zwłoki księdza. Według ogólnego zdania ksiądz ten nazwiskiem Chassainey, kochał się w owej kobiecie, a gdy ta nie chciała się zgodzić na jego żądania, popełnił samobójstwo. ,

Ksiądz kanonik z Łukawca nazwiskiem Łukasik dopuszcza się gwałtu na swej siostrzenicy Agnieszce, w zamian za co wianuje ją 38 tysiącami koron. Ksiądz kononikSzczepek z Krakowa uwodzi żonę kanceliścje Różyckiemu i w hotelu we Lwowie pod przybranem nazwiskiem spędzają miodowe miesiące.

W klasztorze OO. Dominikanów w Wielkich Oczach, podczas mszy św. zwanej roraty, odprawionej przez wikarego, niejaki Jędrzej Mocny o godzinie szóstej rano włamuje się do sypialni przeora Lódlewskiego i strzela do swojej żony, która błogo odpoczywała u boku zacnego zakonnika. Rani ofiarę księdza łajdaka, ciągnie ją potem przez cały kurytarz, kobieta wytęża się, ratuje resztkę życia, krwią znaczy wszystkie obrazy znajdujące się na kurytarzu klasztornym.

OO. Jezuici w Chyrowie mają specyalny zakład "naczyń duchownych." — OO. Bernadyni z Przemyśla sprowadzają nocą przez kraty do swoich zakonnych cel dziewczęta. Naturalnie kraty z żelaza są ruchome i każda daje się z łatwością wyjmować. — OO. Franciszkanie również z Przemyśla mają w swym ogrodzie letni pawilon do przyjmowania na noc zbłąkane owieczki rodzaju żeńskiego, a gdy im braknie z ulic, wtenczas ściągają dorożkami z domów niesławy. Zaznaczyć trzeba, że i tutejsi, amerykańscy Franciszkanie pod tym względem nie ustępują swoim kolegom w Przemyślu a nawet nieraz ich przewyższają. Dużo dałoby się powiedzieć o ojcu Fr. Pizdnarze, który sam sobie dał ślub w zakrystji w Shamokin, Pa., a gdy został ojcem dziecka, syna Antosia, uciekł od swojej oblubienicy i obecnie w Baltimore, Md. "świątobliwie" prowadzi życie.

Ojciec Mateusz Nowak w Milwaukee, Wis. złapany został na płocie, gdy uciekał w nocy od młodej mężatki. Co noc można było widzieć owego rozpustnika, jak się włóczył po uliczkach, polując na zdobycz dwunożną..

Siostra Honorata ze Zgromadzenia Boromeuszek we Lwowie zostaje matką i wydaje na świat małego Dominikanina, którego ojcem jest ks. Józef Wala, słynny z zakładania Bractw Różańcowych. Synek im się udał i obecnie kształci się na organistę.

W starym naszym kraju, w Polsce, szczególnie po wsiach, gdzie ludek nasz jest jeszcze ciemny, jak noc,

księża urządzają się tak: — Wydaje swoją "kuzynkę" pokojówkę za mąż za parobka, zwykle jakiegoś gapia, trzyma ją jako gospodynię, a jego ja ko zarządzającego gospodarstwem i na rachunek męża żyje z jego żoną własną, A ten głuptas i mazgaj może czasem obliże soł z małżeńskiego związku i całuje jeszcze księdza "dobrodzieja" po rękach. Naprzykład w Bądkowie, gub. warszawskiej ks. Przeździecki w ten sposób prowadził życie z żoną nauczyciela. Gdy dzielni Kujawiacy to spostrzegli, przepędzili gałgana od siebie. Owa nałożnica przez kilkanaście lat zebrała około 20 tysięcy rubli i kupiła sobie dom w Włocławku. Miejsce tego starego rozpustnika zajął młody ks. Krajenta, który się przerobił na Krajewskiego. Ten okazał się nieco sprytniejszy, gdyż co kilka miesięcy swoje "służące" wydaje za mąż, a do Włocławia jeździ do swoich kochanek, których ma tam kilka. Wypadki takie są na porządku dziennym. Nieraz da się widzieć na plebanji i po siedmioro i więcej dzieci, a zawsze są to dzieci jakichś krewnych. Już by tam żaden ksiądz nie trzymał na plebanji dzieci i nie opiekował się niemi i nie kształcił ich, gdyby nie był ich rzeczywistym ojcem albo wspólnikiem do nich. Głupiemu tylko to powiedzieć, aby mężczyzna-ksiądz pod jednym dachem z młodą i piękną niewiastą mieszkając, nie żył z nią jak mąż z żoną.

Ciąg dalszy nastąpi.

---

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

---

Po raz pierwszy w historji kościoła zdarzył się następujący fakt że papież officjalnie wysłał swego delegata do Ligi Narodów ks. Gian Franceschi, prezydenta akademji „del Nuovi Linci" aby wziął udział w konferencji odbywającej się obecnie w Paryżu, która ma na celu reformę Kaledarza.

Patrjarcha grecki wyznaczył swego delegata, profesora Deginitis, dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Athenach.

Przedstawiciele dwóch kościołów wiecznie z sobą żyjących w niezgodzie będą wspólnie radzić nad tem w jaki sposób połączyć kalendarz, czyli miernik czasu i regulator dni odpoczynku czyli świąt. Historja uczy nas, że pierwszym który podzielił rok na części, był organizator rasy białej — aryjskiej — Rama. Rama uwiecznił się tem, że historję swoją umieścił w zodjaku. A cztery pory roku uświęcił ustanowieniem świąt po wszystkie czasy: Wiosny; miłości małżeńskiej; Lata, czyli żniw, święto młodzieży; Jesieni, czyli święto rodziców; Zimy czyli wielkiego siewu, poświęcone niemowlętom, oraz duszom zmarłych przodków.

Dziś święta te noszą inne miano ale czas ten sam. Wiosna jest u wszystkich wiosną, a obchodzono uroczystem świętem Zmartwychwstania. — Lato — zesłaniem Ducha Qwiętego, Jesień — poświęceniem kłosów zboża, owoców — a w Ameryce dniem dziękczynienia. Zimy — Bożem Narodzeniem, podczas których to świąt obdarzamy dzieci różnemi podarunkami.

Chaldejscy pasterze przekazali swoje badanie pokoleniom, a które to badania astrologiczne wydały światu Kopernika, a polakom chlubę.

Egipcjanie podzielili czas roku na 365 dni i ¼ dnia przed tysiącami lat. Juljusz Cezar przyjął czas słoneczny egipski do państwa rzymskiego. Według tegoż czasu, czyli Juljańskiego Kalendarza, obowiązującego do dziś w całym Kościele wschodnim. Jezus się urodził, umarł, zmartwychwstał, wstąpił do nieba i Ducha Świętego zesłał. Papież Grzegorz chciał to wszystko zmienić w 16 stuleciu — ale uparci Grecy i z Grecją złączeni religijnie ró-

żne narody, wykpili papieską kalendarzową reformę i dotąd posługują się odwiecznym egipsko-juljańskim kalendarzem.

Mogą ludzie uczeni powiedzieć, że Maj będzie grudniem — to jednak w grudniu nie zakwitną łąki, gaje i drzewa, a w maju nie zamarznie ziemia.

Boga poprawiać nikt nie jest wstanie. Wobec tego wątpimy też i w to, aby i teraz co nowego się stało — teorja pozostanie teorją a rzeczywistość wieczna nieodmienna — rzeczywistością.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PANI M. S. W SCRANTON, PA. — Za nadesłanie wycinków, dziękujemy, skorzystamy z nich w broszurce, która niezadługo ukaże się na widowni, a która wszystko wyjaśni.

Do wiadomości Sz. Pani i innym, podajemy co następuje: Ks. W. Rajchan umarł kilka lat temu, nie mógł więc przyjść z tamtego świata i napisać do roli ks. Hodura djalogu o przygwożdżeniu ks. Zielonki.

Djalog został zfabrykowany przez ks. Hodura i to dość dowcipnie. Twierdzi ks. Hodur, że ks. Zielonko miał potwierdzić na wiecu w Detroit, że ks. Hodur już w 1900 roku odprawiał nabożeństwa po polsku. Ks. Zielonko przybył z Polski do Ameryki, do Portu w Baltimore, Md., 16-go kwietnia 1904 roku, pierwszy roz zobaczył ks. Hodura w Scranton, Pa., 6-go marca 1905 roku. Do 1905 roku ks. Zielonko o ks. Hodurze nic nie słyszał, ks. Hodura niewidział wobec tego niewieczy ks. Hodur odprawiał nabożeństwa czy też nieodprawiał — bo go zupełnie nie znał w Ameryce wcale w tym czasie niebył.

Na wiecach w Detroit przewodniczył ks. Józef Rzepecki, pomagał ks. Rzepeckiemu pan M. Szpindla, 3071 Humboldt Ave., i jeżeli pani chce wiedzieć o przebiegu Wiecu rzeczywistą prawdę, proszę o to zapytać tych, którzy przewodniczyli, a napewno odpowiedź ich zaprzeczy łgarstwa osobnika, żyjącego łgarstwem i kuglarstwem.

Posłaniec regularnie jest wysyłany. O więcej wiadomości prosimy.

Redakcja.

## O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH.

Jahwe dowiódł swej wyższości nad bogami Chanaanu. Milhamoth Jahve (wojny J.) zakończył się tryumfem. Bóg przeniósł swą siedzigę z Synaju na Syon. Chanaan odtąd stał się ziemią świętą, Nahalath Jahwe (własnością J.) Ten fakt był dopiero istotnem zakończeniem niewoli egipskiej.

Wszystko to, w sposób podniosły wyrażone jest w „pieśni paschalnej" Exodus 15, 1—18. Trzy czynniki nadały powyższym zdarzeniom treść głęboką: wystąpienie proroków, założenie królestwa, oraz powolne przejście od życia koczowniczego do życia rolniczego.

Wielkość epoki Samuela opiera się głównie na rozkwicie religji — a ruch ówczesny nie jest w pierwszym rzędzie politycznospołeczny. Jest to ruch religijny o nowym charakterze. Głównym jego rysem jest ukazanie się proroka Nabi. Wyraz Nabi nie jest hebrajski, ale chananejski. Dosłowne jego znaczenie: mówca, poczem „mówca natchniony". Prorok pogłębiał związek między narodem a Bogiem, i uduchowniał samo pojęcie Boga.

W późniejszych czasach mięszano ro'ch i hozeh (wieszczek widzący) z nabim — rozumiejąc: ludzi bożych. Jednakże nienależy mięszać nabich z takiemi postaciami, jak Jezejasz lub Jeremjarz. Ci ostatni to już wybrańcy Boga, natchnieni, prorocy w zna-

czeniu właściwem. Inni nazywali się „synami proroków" to znaczy „członkami korporacji nabich". Tworzyli warstwę osobną, mieszkali razem, byli połączeni w bractwa, nosili włosiennicę, kochali muzykę, mieli skłonność do ekstazy i wizjonerstwa. Oni to między ludem upowszechniali coraz to nowsze idee Jahwizmu.

Profetyzm był wyrazem swobodnych przejawień duchowości; różni ludzie, bez żadnej inwestytury prawnej występowali jako mówcy, natchnieni przez Jehowę.

## MISJE DAWNIEJ A TERAZ.

Nie nam Panie, nie nam, lecz Twemu Imieniowi daj chwałę — Dlatego Boże mój, szukam ja zmiłowania Twego, a nie powołuję się na sprawiedliwość moją. Ale jeżeli Ty mnię usprawiedliwisz według łaski Twojej — to sprawiedliwość moja twoją jest, albowiem łaską jest sprawiedliwość przed Bogiem. — Człowiecze, póki wiary nie masz, dla grzechów twych łaski pozbawiony jesteś. — O boże, zbawże Ty mnię według sprawiedliwości Twojej, uczyńże to w Synu Twoim, który jeden jedyny znaleziony jest sprawiedliwy. Za powyższą modlitwę ów sławny rozpustnik papież Aleksander VI. w r. 1498 kazał go spalić na stosie. W 5 lat potem tenże tyran-papież struł się cukierkami, które zgotował dla jednego z kardynałów.

W roku 1484 na wszechnicy paryskiej wydziału teologicznego Jan Laillier, doktór Sorbony, wystąpił przeciwko tyrańskiej władzy hierarchii. "Wszyscy duchowni — powiada on — otrzymali od Chrystusa równą władzę Rzymski kościół nie jest głową innych kościołów. Przykazania Boże i Apostołów powinniście zachowywać; co się tyczy rozkazów wszystkich biskupów i innych książąt kościoła to wszystko prawie istna słoma. Oni przez swe kuglarstwa zniszczyli koś-

ciół. Duchowni wschodniego kościoła nie grzeszą przez to, że mają żony; ja sądzę, że i my w kościele zachodnim nie popełniamy grzechu, jeżeli kto we źmie żonę."

Od czasu Sylwestra nie jest kościół rzymski więcej kościołem Chrystusowym, lecz kościołem państwa i kościołem pieniędzy. Legendy o świętych nie zasługują więcej na wiarę od kronikarskich podań.

Jan Wesalia, doktor teologji w Erfurcie odzywa się do zakonników: — "Nie przez naszą zakonniczą pobożność dostępujemy zbawienia, lecz jedynie z łaski Bożej. Wybrani Boży będą jedynie zbawieni przez łaskę. Komu Bóg łaski udzieli, ten będzie zbawiony, choćby go wszyscy duchowni, ile ich jest na świecie potępili go i wyklęli. Kogo zaś potępi Bóg, ten potępiony będzie, choćby go wszyscy duchowni zbawić usiłowali. Jakże mogą następcy Apostołów odważyć się nadawać ustawy, nie takie, jakie Chrystus w swem piśmie świętem nakreślił, lecz jakie oni przez chciwość złota i władzy wymyślili? — Ja za nic sobie mam papieża; ja wielbię tylko Chrystusa." I dlatego, że wielbił tylko Chrystusa, w wieku podeszłym, pozbawiony sił, ledwie o kiju żebraczym, zdołał zawlec się ten odważny starzec do trybunału inkwizycyi, aby z rąk oprawców papieskich otrzymać zapłatę tj. śmierć w roku 1482.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje Jan Wessel, którego zwano oświatłością świata. Będąc doktorem teologii, pełnił swój zawód z kolei w miastach: Kolonji, Lowanium, Paryżu, Heidelbergu i Groeningen. "Apostołowie Paweł i Jakób powiada Wessel — uczą różnie, lecz nie z sobą przeciwnie. Obydwaj uczą, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, ale mają na myśli taką wiarę, która przez miłość jest skutecz na. Kto ewangielji słucha, jej pragnie

i spodziewa się. Kto dobremu poselstwu wierzy, w niem ufa i miłuje Onego, który nas usprawiedliwia i zbawia ten potem całem sercem oddaje się Jemu. Owce powinny umieć rozróżnić paszę, na którą je prowadzą, aby zepsutą strawę pomijały, chociażby je pasterz na takową zaprowadził. Lud powinien iść za pasterzami, lecz jeśli pasterze wiodą go na miejsca, gdzie paszy nie ma, to przestali być pasterzami, a lud nie ma więcej obowiązku słuchać ich, gdyż wyrzekli się powołania swego. Nikt nie przyczynia się bardziej do upadku kościoła niźli duchowieństwo zepsute. Wszyscy chrześcijanie, nawet i najmniejsi prostaczkowie, mają obowiązek przeciwić się tym, którzy burzą kościół. Rozkazy prałatów obowiązują nas tylko w mierę słowa Apostoła Pawła: "Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie." 1. Tess. 5.21. My jesteśmy służebnikami Boga, nie papieża, jako stoi napisano: "Panu Bogu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz.

Ciąg dalszy nastąpi.

---

**Kościół Polski Katolicki przy zbiegu ulic Wilsey & Warren. — Nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej po południu.**

Rodacy, braliście udział w nabożeństwach, których nierozumiecie. Bo iluż z Was mówi łacińskim językiem? Przybywajcież więc licznie na nabożeństwa odprawiane w języku ojców naszych — w języku naszym, polskim

Wszystkich zapraszamy

Komitet i Proboszcz.

---

STAŃ! — — PATRZ! — — POSŁUCHAJ!

TOW. BRATNIEJ POMOCY IM. G. NARUTOWICZA urządza TOWARZYSKĄ ZABAWĘ, w SOBOTĘ, DNIA 24-go MAJA BR.

o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Ob. Rusiniak (dawniej Sołka(, 62 Jones St. — Zapraszamy na naszą zabawę wszystkich porządnych wiarusów, oraz wszystkich tych, którzy umią tańczyć, by skorzystali z nadarzającej się sposobności ubawienia się dobrze za małą opłatą, bo tylko 25 centów wstępem od osoby.

Z szacunkiem, KOMITET.